

LUD

Organ Spółki Wydawniczej

KURYTYBA, DNIA 13 PAŹDZIERNIKA 1926

Wychodzi dwa razy na tydzień

ROK VII. | Wydawca w imieniu Spółki Wydawniczej: Ks. Stanisław Piasecki

Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Bęben

Nr. 73.

Adres dla listów: — Curitiba, Caixa Postal 155 — Adres Redakcji: Curitiba, Avenida Dr. Jayme Reis 115. — Paraná, Brasil

Reforma konstytucji brazylijskiej.

Prezydent Brazylii Artur Bernardes, który z dniem 15-go listopada ustąpi na rzecz nowego prezydenta Waszyngtona Luisa, może powiedzieć sobie, że choć z wielkim trudem to jednak przeprowadził wszystko za swych rządów co sobie zamierzył i postanowił. Swemu następcy oddaje on Brazylię skupioną, ze wzmocnioną władzą centralną i osobistą prezydenta. Dopiął tego Bernardes przez reformę a raczej przez uzupełnienie republikańskiej konstytucji brazylijskiej.

Jak wiadomo, w republikach jest władza prezydenta mniej lub więcej ograniczoną. W jednym, ma prezydent tylko władzę przedstawicielską — reprezentacyjną, a całe rządy sprawują parlamenty; w innych znowu republikach ma prezydent władzę pełną, czyli tak zwaną prezydencką i on przewodniczy rządowi. Prezydent Brazylii ma władzę pełną czyli jest rzeczywistym a nie malowanym prezydentem. Obecnie przez reformę konstytucji, wzmocnił prezydent Artur Bernardes bardzo znacznie władzę centralną, a więc kongres federalny, najwyższy trybunał sądowy w Rio (Supremo Tribunal), rząd federalny czyli gabinet ministrów i samą władzę prezydenta. Straciły z tego na swej władzy i zostały ograniczone samorządy (autonomje) stanowe.

Przeciwnicy tej reformy konstytucji czyli tak zwana opozycja głosi przed całym światem, że po tej reformie konstytucji już właściwie samorządnych stanów niema w Brazylii, tylko są prowincje jak za czasów cesarstwa. Przeciwnicy ciągle się spodziewali, że może tę reformę robioną w czasie stanu obłędzenia odrzuci najwyższy trybunał państwa, lecz się przeliczyli. Reformę przyjęła i zatwierdziła izba deputowanych i senat, ogłoszono ją w Diario Oficial, zatwierdził ją prezydent, a 1-go października i Supremo Tribunal 9 głosami przeciw 3 rozsądzał już sprawę na podstawie tej nowej reformy. Zatem klamka zapadła — reforma już przyjęta przez wszystkie władze Brazylii.

Nie ulega wątpliwości, że reforma znacznie ograniczyła samorządy pojedynczych stanów. Niewiadomo na razie, czy to wyjdzie na korzyść czy na szkodę państwa. Dotychczas interwencja czyli wmięszanie się rządu federalnego w zarządy stanów mogło mieć miejsce w następujących okolicznościach: 1) aby odeprzeć napad jednego stanu na

drugiego, 2) aby utrzymać władzę federacyjną (związkową) — republikańską państwa, 3) aby przeprowadzić spokój i porządek w stanie jakimś lecz na wezwanie rządów stanowych i 4) aby przeprowadzić i wymusić wykonanie praw związkowych i uznanie dla wyroków sądów federalnych.

Według obecnej reformy interwencja czyli wmięszanie się rządu federalnego może nastąpić: 1) aby odeprzeć napad wroga lub napad jednego stanu na drugi, 2) aby zachować narodową jedność na podstawie następujących zasad konstytucyjnych: republikański urząd państwowy, system reprezentacyjny czyli przedstawicielski, rządy prezydenckalne, niezależność i zgoda władz, ograniczenie czasowe i odpowiedzialność urzędników wychodzących z wyborów, samorząd muniycypjów, prawo wyborcze czynne i bierne wedle przepisów konstytucji, system wyborczy któryby i mniejszościom zapewniał zastępstwo, nieusuwalność i dożywność sędziów i nie zmniejszanie ich płac, zachowanie i uznanie zapewnionych przez konstytucję praw politycznych i osobistych, niewybieralność powtarza prezydentów gubernatorów, wreszcie możliwość reform konstytucyjnych i przyznawanie odpowiednim przedstawicielstwom władzy wykonawczej w tym celu, 3) aby zapewnić władzę wykonawczą wszystkim urządzeniom stanowym i to nawet bez prośby ze strony władz stanowych w czasie wojny domowej, 4) aby prawom federalnym i orzeczeniom sądu federalnego zapewnić wykonanie lub stosunki skarbowe w jakimś stanie naprawić o ile stan do tego okazał się niezdolnym przez niewypłacanie swoich długów przez dwa lata lub więcej.

Jak widać to te paragrafy interwencji są niezmiernie ciągłe. Słusznie też pisze polityk Plinio Barreto w "Estado de São Paulo": "Samowolny prezydent znajdzie w paragrafach tych dosyć sposobności do naciągania ich na swoją stronę i w ten sposób będzie miał mnóstwo sposobności mieszania się do wewnętrznych stosunków stanowych i do poddania rządów stanowych swojej woli. Po takiej reformie konstytucji niech się rząd federalny nie boi żadnej opozycji ze strony stanów. Politykę dla całej Brazylii będzie odąd przepisywał rząd federalny. Stany bez autonomji nie mogą stanowić czynnych składowych części państwa związkowego Brazylii. Związek bez samorządnych aktywnych stanów jest tylko czczem słowem ale nie rzeczywistością. Obecna reforma odbiera stanom autonomję i zadaje cios śmiertelny związkowi stanów; gwałci wogóle jak skrawo artykuł 90ty paragraf 4-ty konstytucji. — Tak twierdzą przeciwnicy reformy konstytucji.

Lecz i zwolennicy reformy konstytucji mają swoje argumenty i to silniejsze. Samowola urzędników, we wielu stanach doprowadziła do tego, że wybuchły ciągle prawie rewolucje we wielu stanach, które później wyrastały w rewolucję ogólną ku wielkiej szkodzi całej Brazylii. Tak samo w zakresie gospodarki handlowej i przemysłowej, a zwłaszcza przy lekkomyślnym zaciąganiu długów, dochodziło do strasznych nadużyć i kradzieży grosza publicznego w pojedynczych stanach, co znowu podkopywało kredyt Brazylii za granicą. Niektóre zbankrutowane i okradzione stany tylko "interwentorzy" federalni uratowali od ostatecznego upadku, jak to miało miejsce ze stanem Amazonas. Obecnie znowu stan Maranhão zręka się swego samorządu i prosi o interwentora u rządu federalnego, gdyż nie może przeprowadzić do radu swego stanu skarbowego. Reforma konstytucji, która zawiera tyle paragrafów ukrócenia samorządu stanów albo całkowitego jego zawieszenia podziła pod wielu względami bardzo dobrze na rządy stanowe, by pilnowały lepiej swej gospodarki i nie działały na niekorzyść całej Rzeczypospolitej.

Wiadomości z POLSKI.

JUŻ I KOBIETY — BANDYTKI ZJAWIAJĄ SIĘ W POLSCE I NIEMOCZECH Berlin. 1-go października (Correio da Manhã). Uwagę

ogólną wszystkich warstw społeczeństwa tak we Warszawie jak w Berlinie ściągają na siebie dwa wypadki bandytyzmu i rozbójnictwa a kobiet, które rzeczywiście są groźnym zjawiskiem dla obu narodów.

Bandytka polska umrze za dwa tygodnie i będzie to pierwszą śmiercią wykonaną na kobiecie w Polsce. Bandytki niemieckie jeszcze nie pochwycono, lecz na podstawie zeznań uwięzionego jej współnika zapewne wnet zostanie pochwycona.

Zbrodniarka polska nazywa się Marja Sapięha, działała ona wspólnie z młodym towarzyszem swoim jakimś Zbońskim który został powieszony za 75 rabunków przy których dopuścił się i 20 morderstw. Marja Sapięha, która jest piękną dziewczyną 23-letnią, została skazana na śmierć już w lipcu, lecz czterokrotnie postępowaniem swoim zdołała omanieć swoich oskarżycieli tak że zawsze sądzono ją na nowo aż w końcu trybunał najwyższy zatwierdził wyrok śmierci, który wykona specjalny kat już na to wybrany. Zbrodniarka ta ściągała swe ofiary do publicznych domów nierządu, gdzie przy pomocy Zbońskiego je obrabowywała a opierających się mordowała i takich zamordowanych przez obojga zbrodniarzy znalazło się 20 osób.

Zbrodniarka niemiecka, również bardzo piękna, gdyż portrety jej ozdabiają dzienniki i stacje policyjne, jest tancerką rosyjską i nazywa się Sonia Ignatiewa, której sztukę oklaskiwano nieraz na występach we wielu stolicach. Hans Spruch jej kochanek, chciał zadosyćuczynić kapryswi tancerki i postanowił zawiesić na jej szyi naszyjnik dyamentowy. W dniu policyjnej wystawy narodowej (w czasie międzynarodowego kongresu policyjnego) w Berlinie, zbrodnica para kochanków rzuciła kilka bomb ulicznych na jednej z głównych ulic i odpędziła w ten sposób ludzi a strzelając z rewolwerów z jednego składu biżuterii uciekła potem wśród gęstej strzelaniny w której brało udział więcej tysiące ludzi. Wypadek ten wystąpił na pośmiewisko policję berlińską. Nigdzie w rocznikach policyjnych Berlina nie czyta się o podobnej zbrodni, toteż policja dokłada wszystkich sił, by odzyskać

KALENDARZ POLSKI „Ludu“

PRZYJACIELA RODZINY na rok 1927

już wyszedł z druku i jest do obycia u agentów „Ludu“ i w redakcji w cenie 25000. Jak każdy kalendarz „Ludu“ tak i obecny daje mnóstwo wiadomości o Brazylii i opisuje ważniejsze środowiska rodaków. Przynosi nadto mnóstwo pięknych powiastek jak: Wigilia—Reymonta, Krzyż w Probołowicach, Ptaszek piosenka Jana, Sen Anny i t. d. Z kolonii polskich zawiera dwie piękne powieści: Za winy ojców—z kolonii Thoma; Coelho i Matka polska w Brazylii. Cztery piękne życiorysy wraz z portretami ozdabiają kalendarz: Waszyngtona Luisa prezydenta Brazylii, Ignacego Mościckiego prezydenta Polski, 3yciorys arcybiskupa prymasa Dalbora i arcybiskupa Cieplaka wraz z jego testamentem dla wychodźstwa polskiego. Całość uzupełniają obszerna kronika z życia Kolonii Polskiej, 26 pięknych rycin z dobi kalendarza, wśród nich: zjazd „Oświaty“, zebranie nauczycieli polskich, kościoły w Rio Claro i Mateuszu, szkoła we Floreście, portret p. Wrońskiego, dr. Chmielewskiego, Stanczewskiego i inne.

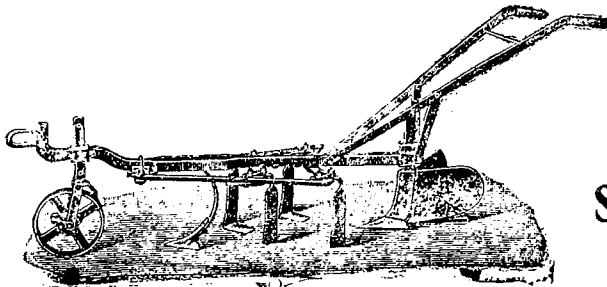
W Kurtybie można nabyć ten kalendarz w składach: Szulca, Mikoszewskiego, Fratyniego, Krzyżanowskiego i Domańskiego.

swoje uznanie. Hansa Sprucha uwięziono we Wrocławiu i on dał Sonji perel, platyni i brylantów w cenie 25 tysięcy dolarów. Biżuterje te uznał piewien złotnik w pierwszej chwili za fałszywe. Spruch opisał współniczkę swych zbrodni policyj, która ze swej strony i przez telegram i przez radio rozesała opisy i rozkazy na wszystkie strony, aby Sonję uwięzić i w tym celu zzywała policja nawet naród by pomagał jej w tem dziele.

WALKA KSIĘDZA RUSKIEGO Z POLAKAMI

Warszawa. — Władze polskie wykazały wobec arcybiskupa Szeptyckiego, że ksiądz ruski Pellicha z Radziechowa walezy zażarcie za polskością. Fakty wykazują, że fałszował spis ludności, agitował za porysaniem dzieci do szkoły ruskiej, brał udział w tajnych zjazdach U. N. D. O, nie odprawił nabożeństwa 3-go maja, słowem prowadził zaciekłą agitację przeciw wszystkiemu co polskie. Wobec tego ministerstwo polskie zażądało odebrania ks. Pellichowi probostwa.

INGRES PRYMASA POLSKI, Arcybiskupa Hlonda w Poznaniu, wyznaczony został na dzień 17-go października bieżącego roku.



Otrzymaliśmy świeżo wprost z Europy: KOSY, SIERP, WIDEL, SIEKIERY, KOPACZKI, FOJSY, NOŻE, WIDELCE, ŁYŻKI, ŁYŻECZKI.

Drut koleczasty ze skobelkami. — Opielacze konne i ręczne. PŁUGI i t. d. — Wszystko po cenach jaknajniższych.

POLECA HURTOWNIA POLSKA

Sociedade Importadora Limitada

CURITYBA — AVENIDA LUIZ XAVIER N 28. — CAIXA POSTAL 393.

Z Brazylii.

Kurytyba.

PRZEDSTAWIENIEM SPADKOBIERCY. Grzymały Siedleckiego, nie zawiódł obcielnich i oczekiwań teatr państwa Robaków. Sztukę przedstawiono z pewnymi małymi skrótami z tego powodu, by czasu nie przedłużać. Całość wystąpiła ładnie i wybitnie przy akcie niezmiernie żywej i grze 12 aktorów i aktorek. Role przygotowano sumiennie i starannie. Zwłaszcza p. Robak w roli spadkobiercy był wspaniały; co chwilę studzą zimną wodą jego zapal do Polski, jest za stary i pracą sterany jak to rzecząwiście na emigracji i u nas tu bywa, to też młode panny stronią od niego w Polsce. Widzi, że stanowczością amerykańską wszystkiemu w Polsce rozstrzygnąć niepodobna, bo historia wiekowa też ma swoje prawa. Role kobiet odebrały bardzo dobrze p.p. Ficińska, Robakowa, Zaze, a zwłaszcza rolę Wikli panna Lachowska. Panowie Trojan i Ficinski w roli ojca i syna oddali swe role świetnie, zwłaszcza drugi rolę lekkomyślnego syna. Jeżeli dodamy jeszcze również świetne dwie role charakterystyczne upartego chłopca którego przedstawiał p. Odkowski i kamerdynera — p. Szaniawskiego, to przyznać trzeba, że sztuka cała składała się na piękny obraz prawdziwego obecnego życia polskiego. Sala była zapelniona, co przypisać trzeba lepszej agitacji zarządu Związku tym razem.

WIELKI WIECZÓR TAŃCA I ŚMIECHU urządzony przez państwo Morozowiczów w Związku Polskim dnia 10-go października, był obliczony na wielkie miasta i środowiska stołeczne pełne huczającego życia, schodzącego już na manowce; takiego życia jeszcze Kurytyba nie zna, a przynajmniej nasze koła polskie, które z familjami pospolicie gromadzą się w naszym Związku. Z tego stanowiska też ocenając ów wieczór, uznać musimy tańce podkasane za niewłaściwe na tem miejscu, chociaż z nadzwyczajnym artystem i zwinnością wykonane.

Tańce narodowe budziły powszechny podziw i zachwyty, a monolog i kuplety mniej lub więcej szczęśliwe, ubawiły publiczność. Przyznać trzeba, że Związek Polski tak artystycznego wieczoru jeszcze nie miał. Lekkie, powiewne i niezmiernie giętkie ruchy pani Faliszewskiej oraz szczer humor p. Morozowicza długo pozostał w pamięci kurytybskiej polskiej publiczności.

PRZEPISY PRZECIWIW TRĄDOWI i to ostre, ogłasza urzędowy dziennik «Republica» z dnia 8-go października. Rząd stanowy Parany, wobec otwarcia wzorowego schroniska dla trądatych w dniu 20-go października w Piraquareze, chce stłumić tę zarazę i skupić tam chorych przymusowo. Domo-wo odosobnienie chorych — izolamento domiciliario — jest tylko wyjątkowo dopuszczalne i to pod ścisłymi warunkami uznanymi przez Directoria do Serviço Sanitario. Rząd na swój koszt będzie przewoził zarażonych do schroniska. Niniejszem wzywamy Czytelników «Ludu», by takich nieszczęśliwych chorych, o ile się znajdują między naszymi Rodakami, namawiali do udania się do tego schroniska — «lepro-sario São Roque» w Piraquareza. Zakład jest wprost wspaniały, ma zapewnioną opiekę lekarską i duchowną. Zarząd wewnętrzny i gospodarczy mają w swem ręku Siostry Franciszkańki, które się poświęcają będąc tym nieszczęśliwym. Zakład ten, to specjalna służba naszego prezydenta Munhoz da Rocha.

WOBEC STŁUMIENIA DŻUMY — directoria gerala do serviço sanitario, zniosła dnia 11-go października wszelkie poświadczenia zdrowia, których się domagano na dworcach w czasie podróży.

Parana.

PARANAGUA. Dżuma gru-czołowa zabrała zaledwie dwie ofiary w tem mieście, jak donosi o tem urząd sanitarny. Chorych, zostających w ścisłym odosobnieniu jest też mało, bo tylko trzech jakto stwierdzili umyślni wystąpiły nieufnej gazety kurytybskiej. «O Dia», którzy na miejscu ocieli się przypatrzeć całej akcji sanitarnej. Zaraza wygaśnie wnet doszczętnie. W Kurytybie będzie ta korzyść z tego całego lęku przed dżumą, że podwórza domów bardzo za-niezbędne uległy pewnemu uporządkowaniu a wreszcie urządzono polowania na liczne szczury. «Gazeta do Povo» wyznaczyła nawet nagrodę 200 milrejsów tygodniowo dla najlepszego szczeniobójcy; nagrodę tę można odebrać w każdy piątek po odpowiednim poświadczeniu przez urząd higieny miejskiej.

Rio de Janeiro.

WIELKI TYDZIEŃ MISYJNY został otwarty w Rio, dnia 9-go października pod przewodnictwem arcybiskupa z Rio Dom Sebastião Leme. W zjeździe bierze udział 17 biskupów, wielu przełożonych stacji misyjnych z Goyaz, Matto Grosso, Amazonas Przemawiać będą najlepsi mówcy duchowni. Zjazdowi rochodzi się o uporządkowanie całej pracy misyjnej na ogromnych obszarach Brazylii. Do Rio zjechało także i wielu zakonników z różnych stanów Brazylii.

POSEŁ ARGENTYŃSKI w Rio przeprosił telegraficznie biskupa z Campinas za niespekt jaki mu wyrządził jakiś urzędnik konsulatu argentyńskiego w Santos, że zażądał od biskupa świadectwa politycznego moralności, gdy tenże poprosił o paszport do Argentyny.

São Paulo.

ZASTÓJ PRZEMYSŁOWY powoli ale staie zatacza coraz większe kregi. Oto zamknięto na miesiąc fabrykę Maria Ze-

„Wiem, że nic nie wiem“.

Wiedza niezdecydowana wobec zwykłej cytryny.

Już p. raz drugi skromna cytryna wprowadza w kłopot uczonych. Pierwszy raz zdarzyło się to, gdy stwierdzono, że leczy ona szkorbut. Wiedza zmuszona była uznać ten fakt, jednak nie zdążyła go wyjaśnić. Dopiero po odkryciu „Witamin“ znalezionej pożądatej wyjaśnienie.

Dzisiaj jest zagadką drugi fakt; zauważono mimo to, że podczas ostatniej epidemii influenzy i grypy cytryny okazały się również doskonałym czynnikiem leczniczym. Nie stę, nie spstrzeżenia udowodniły, że cytryna ma niewątpliwie rzadkie własności w leceniu tych chorób i że jej skutek nabiera jeszcze większego znaczenia, gdy chodzi o usunięcie zanieczyszczenia i zakazanie. Leczenie na czem polega to skuteczne leczenie cytryną? Nic tego nie wie; może z czasem znajdzie się wyjaśnienie. Tymczasem lekarze pośpieszyli się, aby dać światu dobrą nowinę. Naturalnie, ponieważ cytryna nie jest tak potężnym środkiem leczniczym, aby mogła sama skutecznie działać, niektórzy lekarze, a między nimi znakomity Dr. Copeland był szef Departamentu Zdrowia w Stanach Zjednoczonych, zalecają używanie jej przy zastosowaniu kapsli cerynych, podczas gdy inni przepisują ją w sposób odmienny. W każdym razie zdaje się, że najlepszym dalszym leczeniem, uznaniem za najskuteczniejsze, jest tak zwana „Metoda Beyerla“, która polega na tem aby kładąc się spać, zażyć dwie pastylki znanego produktu „Phenaspina“ i limoniadę ciepłą. Nie trzeba robić wielkiego wysiłku aby przyznać, że wadziwujące to lekarstwo przy wpojdaniu z cytryną jest niezrównanym lekarstwem dla zwalczania zanieczyszczenia, zakazania i ataków grypy.

1 b, 1.

lia w Belemzinho i zwolniono 2 tysiące robotników. Zarząd tej wielkiej spółki Sociedade Anonima Socarps usprawiedliwia zamknięcie zbyt wielkim nagromadzeniem zapasów i obiecuje, że tylko na miesiąc zamknał fabrykę; 500 robotników znajdzie zajęcie w innych przedsiębiorstwach firmy, a pozostającym przyobiecano małe zasiłki przez czas bezrobocia.

SOCIADADE PAULISTA DA AGRICULTURA zajęła się w ostatnim czasie bardzo gorliwie zalesieniem wielkich przestrzeni stanu São Paulo. Dr. Ferreira Ramos dowodził, że wielkie przestrzenie stanu São Paulo przedstawiają już widok smutny. Klimat staje się gorącym i suchym, a ulewę spłókały na wielkich przestrzeniach ziemi uprawną. Roślinność marnieje i zanika, pustynia zalega już wielkie obszary i grozi nam to co Sycylii, Malej Azji i Włochom. Zalesienie może nas tylko uratować przed tą smutną przyszłością Companhia Paulista de Estradas de Ferro daje dobry przykład, bo zalesiła już 3500 akierów 10 milionami drzew eukaliptusowych. To samo powinni robić i plantatorzy kawowi.

Goyaz.

Rewolucjonisci, podzieleni na kilka oddziałów, we forsownych marszach uciekają na południe ku Matto Grosso. Opuścili już Goyaz i wkroczyli do Minas, lecz tu przyszło do zaciętych walk ze ścigającymi ich wojskami rządowymi. Wojska rządowe stały pod Viannopolis i Uberaba. Rewolucjonisci spłądowali municyjum Unahy a zdążają do Porto Januaria. Wojska rządowe otrzymują ciągle nowe posiłki.

Rio Grande do Sul

Riogradska Aliança Libertadora spodziewa się lepszych dni po 15-go listopada, po zmianie prezydentów Brazylii. Plinio Casado przewodnik opozycji riogradskiej spodziewa się, że w przyszłych wyborach w lutym 1927 roku przynajmniej 5 posłów z opozycji wnijdzie do kongresu a może nawet i sześciu. O ile na pewno opozycjonisci spodziewają się zniesienia stanu oblężenia, o tyle powątpiewają w natychmiastowej amnestji.

Ze swiata.

Francja.

DZIKI EKSCES SZOWINISTY.

Paryż. — Pomnik braterstwa broni Francji i Ameryki wystawiony na pamiętkę wojny światowej na placu Stanów Zjednoczonych w Paryżu, został zniszczony. Pomnik przedstawiał żołnierza francuskiego, podający rękę żołnierzowi amerykańskiemu. Jakis robotnik strzebił do pomnika, a następnie młotem kowalskim rozbił postać żołnierza amerykańskiego. Aresztowany oświadczył w policji, że uczynił to aby napiętnować stanowisko Ameryki w sprawie długów francuskich.

Włochy.

ROCZNICE 700 LETNIA śmierci św. Franciszka obchodzone w Asyżu z niesłychanym przepychem. Rząd włoski przedstawiał minister oświaty Fedele, który wziął udział we wszystkich uroczystościach Legata papieskiego kardynała Merry del Val przyjmowało wojsko włoskie i rzęd z honorami wojskowymi, rzęd niewidziana od czasów zajęcia Rzymu w r. 1870. Wogóle na podstawie tych uroczystości franciszkańskich obchodzonych w całych Włoszech w najpiękniejszy zgodzie i współ-

pracy z rządem, wnioskuje wszyscy, że sprawa rzymska wnet zostanie pomyślnie załatwiona. Urzędnicy dworu papieskiego pokazuja się już na ulicach w dawnych swoich strojach z przed roku 1870.

Anglja.

Według telegramu z Londynu z 5-go października, liczba bezrobotnych w Anglii, zapisanych do 27-go września, doszła aż do cyfry 1 528 000 nie wliczając w to strajkujących ciągle górników.

W ciągu zeszłego roku, wedle urzędowego spisu węzeł spowodowały w Indiach angielskich śmierć 19 308 ludzi, na ogólną liczbę 21 841 ofiar dzikich zwierząt. Tygrysy zabiły w tym jednym roku 1 974 ludzi.

Niemcy.

Międzynarodowy kongres polityczny, który dnia 1-go października ukończył swoje prace, rozporządził że na czekach bankowych dla ostatecznego potwierdzenia tożsamości, mają być składowane i odciski palców.

Rosja.

25 SKRZYŃ ZŁOTA PRZYSEAJ SOWIETY STRAJKUJĄCYM GÓRNIKOM ANGIELSKIM.

«Daily Mail» donosi o przybyciu do Londynu 25 skrzyń ze złotem, wystanych przez Moskwę aeroplanem. Złoto to pochodzące z kopalń uralskich, przeznaczone jest dla strajkujących górników i zirykowało strasznie rząd angielski na Rosję.

Portugalia.

Patryarcha lisboński wydał odezwę do duchowieństwa, w której wypowiada swą radość ze zmarłyohwstania i obudzenia się ducha religijnego w Portugalji pod obecnymi rządami i zapowiada na 4-go listopada wielki powszechny synod kościelny z całej Portugalji.

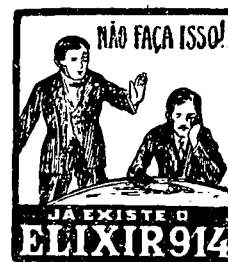
St. Zjednoczone

Automobile niedługo jeszcze będą kursować po ziemi, albowiem według ostrzeżenia prof. J. F. Thorpe'a, zapasy światłobenzyny wyczerpują się. Kopalnie nafty nie mogą nadażyć szybkiemu wzrostowi automobilizmu, tak że wkrótce trzeba będzie pomyśleć o nowym środku pędym dla automobilu.

Argentyna.

Po długich sprach rządu ze Stolicą Apostolską, został wreszcie zamianowany monsenhor Santiago Bottaro arcybiskupem w Buenos Aires. Obecnie przybędzie też i nuncjusz papieski do stolicy Argentyny.

W pierwszych 8 miesiącach obecnego roku napłynęło do Argentyny emigrantów: 26 269 włochoń. 16 169 hiszpanów, 1 673 jugosłowian, 1 202 portugalczyków, 866 polaków i mniejsze ilości innych narodowości.



Kilku dniowe zażywanie: 1. Czyści krew. 2. Sprowadza zanik przyszczoł plam, swędzenia ran i t.p. 3. Usuwa reumatyzm, ból głowy i gości. 4. Usuwa objawy syfilisyczne. 5. Wzmacnia trawienie. Elixir 914 nie atakuje żołądka, jest najlepszym środkiem czyszczącym krew, uznanym przez okulistów i lekarzy chorób syfilisycznych. Dozwolony przez Urząd Zdrowia D. N. z S. Paulo N. 36 21-11-1916.

Sanguinol

Usuwaradykalnie ból głowy, bezsenność. 3. Wzmacnia nerwy i zmniejsza wagę od 1-3 kil. 5. Leczy organa osłabioną tuberkulozą. 6. pęd. 7. Wzmacnia i pomaga ciału krwi.

Najlepszego gatunku i to bez wapienia jest braytwa tek zwanej mark.



Gwarancja zupełna. Sprzedaje Paulo Gross. Rua Riachuelo N 26 - Curitiba

• A Propagandista • 1640

KORESPONDENCJE.

Felicjanowo — Rio Grande do Sul.

Na uroczysty obchód rocznicy niepodległości Brazylii przybył do nas, zaproszony p. Starosta z Enkruzilhady w towarzystwie kilku przyjaciół. Pan Stanisław Majerkowski, nowy Instruktor Towarzystwa Strzeleckiego, ze swym hufcem oddał cześć szteandarom.

Potem goście dali początek budowie nowej szkoły, kładąc wapno i kamień na kamieniu poświęconym Następnie wszyscy oglądali materiały na nową budowę. Pod wielką szopą postawioną na suzzenie cegły, leży gotowe drzewo na dach. Obok stoi maszyna do robienia cegły. W pobliżu, kupy drzewa na palenie tejże. Potem dot kamienia i kilkadziesiąt fur kamieni tuż przy rowach na fundament. Pierwsza część budynku to mają być trzy salki po m. 8x7 na trzy klasy elementarne. Nad szkołami ma być sypialnia. Po obiedzie był obiad w Towarzystwie Postępowe. Oprócz gości, wzięli w nim udział prezesi wszystkich Towarzystw i członkowie muzyki. W końcu była narada nad sprawami korzystnymi dla kolonistów, aby oni zechcieli głosować za rządem.

Następnego dnia rozpoczęła się praca przy naprawieniu dróg i mostów, jako też urzędowe zwiadczenie szkół przez ks. Konstantego Zajkowskiego upoważnione do zastępowania Inspektora urzędowego. Towarzyszył mu p. Instruktor S. Majerkowski.

S. Felicjano 21-9-1926.

Karol Muszyński.

Telegramy z Polski.

Warszawa, 5-go października. — Gabinet ministrów ogłosił notę, w której stanowczo protestuje przeciw pogłoskom, jakoby obecny rząd polski chciał zaproponować przyłączenie Gdańska do Niemiec.

Warszawa, 5-go października. — Na mocy dekretu, został Zaleski zamianowany ministrem spraw zagranicznych. Paryż, 5-go października. — Gazety donoszą, że czyni się tu (w Paryżu) nadzwyczajne starania by Polska, Czechosłowacja i inne kraje wyrabiające stal w Europie środkowej — przystąpiły do wielkiego związku (trustu) stalowego ogólnie europejskiego. P. Mayrich, dyrektor zakładów stalowych w Burbach, będzie pierwszym prezydentem wydziału wykonawczego tego trustu.

Moskwa, 6-go października. — Komisarjat spraw zagranicznych zaprzeczył wiadomości ogłoszonej we Warszawie, że rząd rosyjski nie zatwierdził traktatu z Litwą, jeżeli Polska nie zawrze z Rosją umowy «niezaczepiania» jej.

Srodek czyszczący krew

Leczy reumatyzm i choroby skórne bez bólu, iniekcji i dyjet, nie atakuje żołądka.

ELIXIR 914

pastylki 914

Kilku dniowe zażywanie: 1. Czyści krew. 2. Sprowadza zanik przyszczoł plam, swędzenia ran i t.p. 3. Usuwa reumatyzm, ból głowy i gości. 4. Usuwa objawy syfilisyczne. 5. Wzmacnia trawienie. Elixir 914 nie atakuje żołądka, jest najlepszym środkiem czyszczącym krew, uznanym przez okulistów i lekarzy chorób syfilisycznych. Dozwolony przez Urząd Zdrowia D. N. z S. Paulo N. 36 21-11-1916.

Sanguinol

Usuwaradykalnie ból głowy, bezsenność. 3. Wzmacnia nerwy i zmniejsza wagę od 1-3 kil. 5. Leczy organa osłabioną tuberkulozą. 6. pęd. 7. Wzmacnia i pomaga ciału krwi.

Wielka zniżka w cenach na materiałach w naszym składzie

CASA CENTRAL

Rua 15 de Novembro N. 49. — Curityba — Parana.
w pierwszy dzień rocznicy.
KORZYSTAJCIE Z OKAZJI!

Pharmacia Minerva
MAXIMO & Cia
Curityba, Praça Tiradentes 57, Parana.
Wielki skład krajowych i zagranicznych specjalności. Przyrządy chirurgiczne. Wytwory chemiczne dla wszystkich gałęzi przemysłu. Niemieckie farby anilinowe dla garbarni. — Vermicida Minerva jest najlepszym środkiem przeciw robakom kiszki i żołądka.

Złodzieje.
twych plądów i urodzajów mrowki saunas zgina, gdy zaslejesz nas, oje sezamu—gergelinu na tych polach. Świeże nasienie Sezamu jest do nabycia w Pharmacji Tiradentes (P. Wisniewskiego) — na placu Tiradentes w Curitybie

JACEK DROMLEWICZ
Lekarz-Dentysta.
Zęby sztuczne z podniebieniem i bez podniebienia w złocie i kauczuku. Plombowanie, wyjmowanie zębów bez bólu. Robota pierwszorzędna i tania.
Curityba — Rua Riachuelo N 8

Sociedade Territorial e Colonisadora

Two Osadnicze i Kolonizacyjne
Sprzedaje się ziemię w lotach płatną w długich ratach bez procentu.
TEIXEIRA, STAAT & Cia.

Biuro w São Paulo:
Rua Conto de Magalhães 24. A — Sala 3 — Esquina Rua Washington Luiz.

Towarzystwo osadnicze i kolonizacyjne TEIXEIRA, STAAT & Cia. zawiadamia Szanownych Kolonistów, że przedaje bardzo dobre ziemię do uprawy roli przy stacjach: Ráncharia Presidente Bernardes (Guaruaça), Santo Anastasio i Presidente Wenceslau, przy linii kolejowej Sorocabana w Stanie São Paulo w lotach od 5 akrów i więcej według zezwolenia kupującego.

CASA SCHMIDT

Rok założenia 192:
Praça Tiradentes 3 — Praça Municipal 20, 22 i 23.
CURITYBA — PARANA.

Caixa postal N. 3. Adres telegraficzny: >LEUGHM<.

Szklę, żelastwa, naczyńia, narzędzia, broń i amunicja i wszelkie przybory do kuchni. Narzędzia rolnicze oleje, smary, farby i t. p. Maszyny do pisania. Rowery marki >Adler<. Smary do maszyn i samochodów. Lustra i lampy elektryczne. Instalacje elektryczne. Żarówki oszczędnościowe marki >Edison< od 110 do 120 volt.

JUŻ WYRÓWNAŁEŚ DEŁG ZA ŚWIAT PAŃSKI?

ZIARNO POLSKIE

po doświadczeniach, odbytych w 6 stanach Brazylii południowej i środkowej zostało uznane za najlepsze do tutejszych klimatów. Dlaczego? Bo pochodzi z Polski, gdzie klimat jest przejściowy, nie jednostronny, jak na zachodzie Europy. — **Kapusta polska ma głowy jak z żelaza.**

PAWEŁ NIKODEM — Skład nasion z Polski w Curitybie, Parana, — Travessa Zacharias N. 5
Wysyłka nasion koleją lub pocztą do wszystkich miejscowości w Brazylii.

Do Kolonii Polskiej!

STOSUNKI HANDLOWE i BANKOWE MIĘDZY POLSKĄ A BRAZYLJĄ. — PRZESYŁKĘ PIENIĘDZY DO POLSKI USKUTECZNIĄ SIĘ NAJLEPIEJ PRZEZ

Bank Francusko - Włoski

RUA 15 DE NOVEMBRO. — RÓG I DE MARÇO — CURITYBA — PARANA.

Przesyłki pieniędzy do Polski wykonuje tylko **Bank Francusko - Włoski**, podejmuje się dostarczać kupcom informacji, otwiera kredyty zwykłe za poświadczeniem lub na podstawie dokumentów na rachunek importujących towary lub eksportujących.

Bank Francusko - Włoski zajętawia sprawę pewnym i szybkim sposobem; ułatwia kupna i sprzedaż; przecho+uje i zarządza papierami wartościowymi; przyjmuje pieniądze w depozyt na bardzo dogodnych warunkach.

Filije, Agencje i korespondenci tego Banku są rozsiani po całym świecie.

>A Propagandista<

CONFETARIA PHAROL

Stanislaw Gradowski

Rua 15 de Novembro N 90 — Curityba

Ma zawsze na składzie różne świeże cukierki bardzo dobrego gatunku po cenach niskich. Przyjmuje obślalunki na ślub, chrzestny i inne uroczystości rodzinne. **Zawsze świeże piwo. — Obsługa uprzejma.**

— 244 —

— 245 —

aby pomóż żonie przy przenosinach maleńkiej znaleźniony.
— No, mamo, jakże tam z naszą córeczką? — zażartował.
— Sipi, starzeńki, trzeba ją zanieść ostrożnie do chałupki.
Pośród komnaty mieszkalnej, obok której były jeszcze inne pokójki, stał pojedynczy stół, kilka krzeseł i szaf, a wszystko nader pojedyncze.
Przeglądali się jeszcze dokładniej ładnemu dziecku. Co za ślicznota! Z radości ogromnej objęła farmerowa męża za szyję, on się nie sprzeciwiał temu wcale.
— No stara, dziś to pewnie jesteś częściej zadowolona naszym zakupem jak zazwyczaj! rzekł farmer.
— Patrzno, stary, co z sukieneczką u tej naszej córeczki. Zdaje mi się, że to jakaś księżniczka!
Rozbierała dziecko.
— Biedne dziecko, nabiegało się, uśmiechnęło sobie nóżki, nim nas zobaczyło!
Złożyła dziecię do swego łóżka, bo kolebki naturalnie nie miała. Potem przygotowała śniadanie, zaczęli jeść i rozmawiać.
— To dobrze — mamy dziewczynkę ale też i kłopotu nam przybędzie!
— To już moje kłopoty, stary!
— No to może pojedziesz jutro do miasta i zgłosisz, żeśmy znaleźli dziecko?
— Ale pogo tego wszystkiego? Dziecko zostanie u nas. Nikt za niem nie będzie pytał ani szukał u nas.
— Ależ musimy dać znać o znalezieniu dziecka!
— Nie trzeba, mój staruszeku My przecież także mamy pretensję, mieć to dziecko. Uratowałaś je przecie od wilka!
— To prawda! Mimo to jednak —
— Nic — żadne mimoto! Dziecka nie oddam nikomu, nikomu!
No, no! Rób co sobie chcesz, ja się tem nie troszcze wcale!
Farmerowa przyglądała się sukieneczce Liddy. — Znalazła tuż i złoty łanusczek z małym krzyżykiem, co bliżej czuł i lśnił się.
— Patrz, też to dyamenty! — zawołał farmer.
— Powiadam ci, stary, to księżniczka.
Pieścili się oboje blaskiem dyamentów. Widzieli bezwzględnie dyamenty,

o jakich dotychczas słyszeli tylko od ludzi
— Patrzno, staruchu, tu coś na odwrotniej stronie wypisane!
Były to luźne litery na odwrotnej stronie krzyżyka Oboje starali się je odczytać.
— To, znaczy I. W. — rzekł znacząco farmer, spoglądając na żonę.
Ta ciekawa była teraz odgadnąć, co znaczą te litery, jakie pod nimi ukrywają się imiona.
Była przekonana, że to księżniczka. A może i królewna. Ktoś ją tu podrzucił z dalekiego jakiegoś kraju. Słyszała nieraz o podrzucaniu dzieci, o gubieniu dzieci księżczynek domów.
Ciagle jeszcze przyglądali się brylantowym k-myozkom w krzyżyku.
Pyszny ten klejnot nosiła Izabella Wielhorska jako drogą pamiątkę po rodzicach, jako jedyny zewnętrzny znak swojego wysokiego pochodzenia. Największa nędra nie przymusiła ją do pozbycia się tej kosztownej ozdoby.
Iza uważała ją za świętość, pamiątkę, przypomnienie rodziców, którym taką bolesną wyrządziła troskę.
Kiedy dziecię przyszło po ciężkiej słabości do zdrowia, zawiesiła mu krzyżyk na szyi. Nie przeczuwała, jak ogromne znaczenie mieć będzie ten klejnot dla dziecka.

85. Noc w lesie dziewczycym.

Z modlitwą na ustach za szczęście drogiej dziewczyny usnęła Iza w głębi obrzyniego drzewa.
Sniła przeczucie.
Tu dziewczyna wyciągała do niej rączkę — potem znówu dziki zwierzy czyhał na dziecko — wreszcie widziela obcych ludzi, którzy ocalili dziecko.
Sniła widocznie matczynem sercem. Pokrzepić się musiała snem na dalsze życia troski i niewygody.
Snił się jej też człowiek, który zatrul jej życie — od dzieciństwa prawie — piekło jej dał poznać.
Aż się zbudziła we śnie: Potem znówu usnęła.
Przez otwór w pniu wciskały się jasne promyki słońca i muskały twarz uśpionej.
Obudziła się, przestraszona i zdzi-

wiona swoim dziwnem otoczeniem. Głośny szczebiot ptaszek dolatywał jej uszu. Myślała że marzy.
Nie wiedziała, gdzie jest i co z nią jest.
— Mój Boże! Gdzieżem ja i co z moją Liddy?
Przypomniała sobie, co przeżyła minionej nocy. — Padła na kolana, dziękowała za ocalenie.
Wzmocniona na duszy i ciele wylazła z dziupla drzewa, które wznosiło się wysoko w górę i w którego gałęziach panowało życie i dawało się słyszeć święgotem tysiąca różnoplótych ptaszek, szumem owadów, krzykiem drobnych zwierząt.
Ptaki śpiewające, papugi, mały i inni lasu mieszkańcy dawali przedstawienie, połączone z koncertem — a wszystko to razem słyszała Iza pierwszy raz w życiu.
Słyszała nieraz o lesie dziewczycym, czytała o nim w latach dziecińczych niejedno.
Świat cudów dokoła niej. Ale ona miała na myśli jedno — jedyne pragnienie, jedną tęsknotę: dziecko! Od dwunastu godzin nie widziela go.
Gdzie był Janik? Czy wrócił? Czy nie zginął na statku?...
Musiała przedzierać się przez gąszcz, twarda była droga.
Chciała jeść, oglądnęła się za owocami. Było ich podostatkiem, same rozkoszne!
Nasycała głód rychło i szła dalej. Nieraz zaczęła się sunąć o krzak jaki lub zranila rękę na ostrych krzewach.
A tu znówu trzeba było uważać i na plazy czolgujące się pomiędzy trawą.
Gdyby to już raz wyjść z lasu, albo natrafic na jaką osadę, wtedy by można coś więcej posłyszec o małej biedaczce.
Las, zdawało się, przerzedzał się. Idąc odważnie dalej, posłyszela Iza trzask gałęzi i głośny syk.
Przestraszona wpatrzyła się w tym kierunku. Chciała uciec w przeciwną stronę, ale zarosła przeszkadzały jej.
A tuż wybiegła z krzaków, z gestwiny para mały, która cisnęła się w pobliże przestraszonej kobiety.
Ze strachu chciała Iza odskoczyć, aż tu naraż wypełznął z gestwiny o-

gromny wąż i sycząc przeraźliwie zastąpił kobiecie drogę.
Sykowi węża wtórowały głosy skrzeczące mały które widocznie zbudziły były ze snu jadownego płaza i dlatego musiały przed nim uciekać.
Stała jak wryta Odwaga, jaką miała, odbiegła ją.
Wąż spostrzegł kobietę i porzucił mały, a zwrócił się do niej.
Błada, niema oczekiwala Iza swej krwawej śmierci.
A tu obok skrzeczały mały głosno i, zdawało się, drażniły gadzinę.
Wężysko spoglądało na kobietę swojemi mieniami się oczyma, zgięło głowę w tył, aby się zamachnąć i rzucić na nieszczęśliwą.
Naraż — ogromny krzyk mały i — walka!
Mały bowiem upatrzyły sobie stosowną chwilę, kiedy gadzina chciała się rzucić na Iza, skoczyły na tylną część głowy i na kark i wygryzły w nie zębami.
Widowisko, jakiego nie oglądała Iza nigdy w życiu.
Wśród syku i wicia się starała gadzina uwolnić od swych groźnych przeciwników, lecz mały gryzły i drapały raz po raz z ogromnem zacięciem.
Walka na życie i śmierć!
Daremnne były wysiłki węża, słabnął widocznie, aż osłabł całkowicie. Mały daly mu spokój. On tymczasem dogorywał.
Teraz dopiero poznała Iza ogromniebezpieczeństwa które jej groziło. Ocalała! A teraz do ludzi!
Nie zważała na to, że pozdrapywała sobie skórę, czuła tylko to, że traci siłę, że męczy się i że musi wydostać się stąd jak najrychlejš.
Drzewa rzędziały.
Gdyby znówu wzięła fałszywy kierunek, wróciłaby do lasu — a wtedy przepadłaby bezpowrotnie!
86. Tak blisko, a przecie daleko!
Iza czuła utratę sił.
Naraż las się rozjaśnił, zobaczyła ogromną równinę zarosłą trawą.
Zielona pręry, jak daleko okiem sięgnąć.
Odetchnęła lekaj. Wiedziela, kedy